

1

Kwestionariusz zastawny

8097

1. Dług osobiste i mię mazursko, stopień wykształcenia zawod. stam cywilny.
2. Data i okoliczności zaprzestowania, lub wolnej służby.
3. Nazwa obozu, więzienia, lub miejsca przymuszonych robót.
4. Opis terenu: budynki, warunki i higiena.
5. Skład jęz. i kategoria przestępstw.
6. Życie w obozie, lub w więzieniu przebieg przeciętnego dnia pracy warunki wynagrodzenie moralne i fizyczne ubrań.
7. Stosunek S. K. W. P. do Polaków, sposób badania propaganda komunistyczna i t. d.
8. Pomoc lekarska.
9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodziną.
10. Kiedy zostaliśmy zwolnieni i w jaki sposób dostaliśmy się do domu.

1. Marynowska Krystyna uwięziona S. M. O
kur. 8/1 1925 r. pami.
2. Wywieziono nas jako rodzinę osadnika wojskowego, odznaczonego krzyżem wirtuti militarki, za usługi, walecznych, ocala, z osady Wola Piłsudskie go, Radziwiłłów na Wołyniu.
3. Archangielska obłaz, Łalski rejon, Chryształowostki (osobny / posesja wolna służka).
4. Wzrostem cięży, bagnet, moc owadów i komarów okuczających. Zamieszkałszy stare, drewniane, wilgotne baraki, mieszkając się wśród lasów. Barak w którym mieszkaliśmy był bardzo wilgotny, porażony grzybem, zamieszkały był przez 98 osób. Warunki do życia bardzo ciężkie, brak światła, opał zdobywaliśmy sami. Lecznia gorąca raz w tygodniu.

- 5. Polacy i Ukraińcy. Polacy przeważnie osadnicy wojskowi.
- 6. Dniep przepływał w smutku i tęsknocie przy pracy w lebie. Praca była bardzo ciężka i przymusowa. Pracowano od rana do wieczora, a bardzo często nawet w nocy przy gwieździe wagonów drewnem. Płomy z pracy były bardzo słabym, tak że nie było mowy o utrzymaniu rodziny z tego. Sprzedawano ostatnie rzeczy by utrzymać się przy zdrowiu. Ja próbując pracować tylko latem ponieważ byłam mała letnia zima przenieśliśmy się matką chodząc do kataraku oddalonego 35 km od pasiołki i zdobywać kawałek chleba. Wychodziłyśmy od 12-tej w nocy i na 12-tą byłyśmy na miejscu. Droga straszna, bagna po kolana, poważne drzewa, które stały nam wielką przeszkodę. Do wieczora zafatowałyśmy wszystko i na drugi dzień nie wypaśćte wróciliśmy do domu, pod strachem, gdyż wieśmy, że jak się głowie kołom "tam" to posiadzimy sobie w "dziurmie". Jednak tak się stało, posiadziałyśmy sobie 5 dni prawie że o głodzie. Po wypuszczeniu myślałyśmy znow o tym że musimy iść po kartofle, kapuste, by z głodu nie zginąć. Rano, wieczorem trzeba było dusić się w kolejkach o chleb, w kooperatywie i o ciepła strawę w kuchni.
- 7. Nładke sowieckie nieufnie zwracali się do Polaków, ponieważ uważali nas za wielkich przestępców. Bardzo często były straszenia ogólne, gdzie wzmierzono w nas że Polaki nigdy nie będzie, że musimy się budować, zmuszali nas plantować ziemie na opady. I niedziele też zmuszali nas do pracy, był wypadek, że pewien emkawudzista udebiżył Polaka w twarz oblatę go kocz, za to że powiedział: u nicznie. I pracować nie jestem obowiązany i nie



pojde. Na drugi dzien asydzono omega Polaka i siedziat w więzieniu. Dłuzki am męstji zostat zwolniony.

8. Pomoc lekarstwa byla tylko w naglych wypadkach. Szpitala nawet w poblizu nie bylo, tylko o 200km ~~zau~~ mas na posiotku byla doktorka i mala apteczka sowiecka, ale to mas nie uchronilo, gdyz ona nie na choroby wcale nie znata. Byly wypadki ze ław awaryjnym umarto na galopujące suchoty, przed imieniem kilka dni musieli być obecni przy pracy, gdyż stwierdzono, że mogą pracować, i są zdrowi.

• Mas zmarło bardzo wiele Polaków, stancy wszyscy, dzieci też, jedno tylko utrzymało się. Dusi umarto z głodu, braku opieki lekarskiej.

9. Listy, posytki z kraju otrzymywano, lecz w męstji kilosci sławu rozdzina, nie otrzymata ani jednej posytki, a list tylko jednem pazed wojny sowiecko - niemieckiej. Nie wiem dlaczego.

10. Zwolniona zostalam 19 sierpnia. 10 października wyjechalam do Turkestanu na poludnie. Tam warunki do zycia byly bardzo trudne, zadnych pomocy od władz Polskich (placówki) nami nie udzielano. Dziale moj pracowat w placowce. Gzgle był zajęty, gdyż ~~teratit do roboty~~ i satatniat wszelkie sprawy. Ze są prace sadnego wynagrodzenia nie otrzymat, po niejakim czasie w drocku zachorowat na tyfus, bez żadnej opieki umart 30/iii 1942r.

• rozdzina wyjechalam ^{znowe} za granice dzięki kolegce sature, który przysiat po nas depensy z wszelką trudnością, dostalam się do Paekleri. Obecnie ucas się i skadam serdeczne podziękowania za opiekę nademną.

8097